



PRAWO ROLNIKA

Tygodnik Związku Zawodowych Rolników dla Województw Wschod.

Rok I.

Stanisławów, dnia 16-go grudnia 1928 r.

Nr. 26-7.

Zmiana Konstytucji.

II.

Zmiana Konstytucji, jak to w poprzednim artykule pisaliśmy, będzie nie tylko rozwiązaniem trudności naszej polityki wewnętrznej, ale co więcej, dając Rządowi silniejsze i trwałe podstawy na przyszłość, usuwając bolączki państwowe wewnętrzne, i dając możliwość skierowania nareszcie baczniejszej uwagi w kierunku definitywnego rozwiązania problemu t. zw. mniejszości narodowych, stworzy możliwość silniejszego zainteresowania się Państwa i społeczeństwa problemami polityki przedewszystkiem zewnętrznej i zdo bycia na tym terenie jeszcze silniejszej pozycji, jak do tychczas.

Widzimy bowiem, jak pod tym względem posunęliśmy się już naprzód od czasów wypadków majowych, i jak dzięki temu tylko, że mając silny Rząd, nie ulegający dorywczym wpływom poszczególnych partyj, zdołaliśmy uzyskać narazie taką pozycję na terenie międzynarodowym, o jakiej przed majem 1926 r. nawet mowy być nie mogło.

Zmiana więc Konstytucji jest i będzie kwestją bytu państwowego nie tylko z perspektywy zagadnień polityki wewnętrznej, ale zewnętrznej: nie ulega bowiem wątpliwości, że Państwo, które, co najwyżej biernie zachowuje się na terenie polityki międzynarodowej i na tymże terenie nie może zdobywać się, zawikłane w trudnościach polityki wewnętrznej, na jakieś bardziej zdecydowane kroki, Państwo takie stawia kwestję swego bytu pod znakiem pytania. Że nie są to bezpodstawne twierdzenia, dowodem historia upadku dawnej Austrii.

W ten sposób sądzimy, że zdołaliśmy wykazać dostatecznie potrzebę zmiany Konstytucji dotychczas obowiązującej, a jak to pisaliśmy, stwarzającej dziś jeszcze teoretyczne możliwości powrotu stosunków przedmajowych, a więc ciągłych przesilen rządowych, ciąglego załamywania się linii polityki ak wewnętrznej, jak i zewnętrznej oraz gospo-

darczej, tem samem zaś narażającej w konsekwencji nasz byt państwowy w silnym stopniu.

Jeżeli idzie o kierunki, w których zmiana Konstytucji nastąpić winna, to logicznie wynikają one z tego, cośmy w poprzednim artykule powiedzieli. Z jednej więc strony o gruntowniejszej zmianie ordynacji wyborczej nie powinno być mowy, Sejm bowiem, jak to powiedzieliśmy, powinien być najlepszą szkołą powszechnego wychowania obywatelskiego, nadrabiając to, cośmy stracili wskutek stuletniej przeszłości niewoli, a mianowicie przyczyniając się do usunięcia niewyrobia politycznego mas społeczeństwa oraz braku poczucia odpowiedzialności każdego obywatela za całość polityki państwowej.

Nie mniej jednakowoż granica wieku upoważnionych do głosowania winna być przesunięta co najmniej do lat 24, by z jednej strony ci, którzy w 21-ym roku życia będąc i służąc w wojsku, nie byli bezpodstawnie wyłączani od prawa głosowania, gdy rówieśnicy ich zwolnieni ze służby wojskowej z takiego prawa korzystać mogą, a z drugiej strony, by o wyborze tych, którzy mają być przedstawicielami społeczeństwa, decydowały elementa starsze i bardziej zrównoważone. A że tego rodzaju przesunięcie granicy wieku dotyczyć będzie wszystkich klas, zmiana taka w żadnej mierze nie może być poczytywaną za pewnego rodzaju „zamierzenie reakcjonistyczne“. Równocześnie wprowadzenie okręgów jednomandatowych pozwoli wysunąć się na czoło jednostkom zdolniejszym, które w przyszłości nie będą mogły kryć się poza parawanem swej partji i tem samem usuwać się od wszelkiej odpowiedzialności za swą działalność w Sejmie.

Zmiana Konstytucji samej winna w logicznej konsekwencji faktów poprzednio stwierdzonych postępować zasadniczo w dwóch kierunkach, a mianowicie: wzmocnienia pozycji Prezydenta i Rządu, oraz ścisłego oznaczenia roli, jaką spełniać będzie miał Sejm.

Otóż o ile idzie o stanowisko Prezydenta, to pod tym względem przemawiają do przekonania wywody projektodawców, żądające, by Prezydent Rzeczypospolitej był nie tylko symbolem, ale rzeczywiście miał pełną władzę zwierzchnią w Państwie, a więc by stanowisko jego szło po linii teorii monistycznej władzy, czyli, by obok niego nie było żadnego czynnika równorzędnego. Władza Prezydenta winna być wyposażoną w prawo weta w stosunku do ustaw uchwalonych przez Sejm, tak, jak prawo takie posiada Prezydent Francji. Prezydent winien powoływać Rząd zasadniczo tylko przed nim odpowiedzialny.

Rola Sejmu winna być ograniczoną do czynności jedynie ustawodawczej i kontrolnej, a tem samem możliwość powstawania t. zw. gabinetów parlamentarnych powinna zniknąć raz na zawsze. — Czynności ustawodawcze winne być w części przelane na Prezydenta, któryby mógł w wypadkach, wymagających szybkiego załatwienia, wydawać

rozporządzenia z mocą ustawy, obowiązujące do czasu zniesienia ich przez Sejm. Czynności kontrolne Sejmu objawiałyby się przy debatach budżetowych, a wyniki tychże, czy to w stosunku do poszczególnych ministrów, czy też w stosunku do całego Rządu, byłyby wskazówką dla Prezydenta, jakie zmiany w składzie Rządu winien poczynić, stosując się do danej opinii publicznej. — Rzecz prosta, że w takich okolicznościach musimy opierać się na założeniu, że Prezydent jako taki nie tylko musi się cieszyć zaufaniem całego społeczeństwa, ale co więcej, na zaufanie takie zasługiwać winien i musi.

W tym wypadku, gdy przedewszystkiem stoimy na stanowisku teorii monistycznej władzy, musi być szczegółowo przemyślana kwestja wyboru Prezydenta. O tem w następnym numerze.

• *Dr. Seidler Henryk.*

Rolnicy! Kupujcie tylko wyroby krajowe!

Z prasy rolniczej.

Przez zgodny i podeszczony wysiłek rolników do ugruntowania potęgi Państwa.

Obchodzony niedawno jubileusz dziesięciolecia Państwa wywołuje, rzecz zrozumiała, szereg rozmyślań o tem, jak miniony okres został przez nas wykorzystany, zwłaszcza pod względem odbudowy gospodarczej kraju, oraz jakie są cele naszej pracy na przyszłość. Bardzo piękny artykuł na ten temat umieszcza w tygodniku krakowskim „Chłop Polski“ poseł na Sejm z klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Edward Kleszczyński. Zainteresuje on niewątpliwie i naszych czytelników, przytaczamy więc artykuł prawie w całości.

„Wiemy — pisze poseł Kleszczyński — że Polska z wyjątkiem województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, była terenem wojny światowej, uległa też gruntownemu spustoszeniu, co głównie na rolnictwie się odbiło. Wojna polsko-bolszewicka również całą Polskę, a więc i rolnictwo pociągnęła do wielkich ofiar. Zamiast, by rolnik orał pługiem ziemię, orali ją kule armatnie, ciągle zaś przemarsze wojsk, tych ogromnych rzesz ludzkich, jakich obecny system wojowania używa, zjadały i zabierały rolnikowi wszystko, co się zjeść lub zabrać dało. Polska też w dużej części była po wojnie pustynią i odłogiem.

Lecz tak, jak siły natury są ogromnie żywotne i zawsze się odradzające, tak też siły naszych rolników nie dały się zniszczyć i rolnik nie dał się zniechęcić i złamać wojnie. Niezwłocznie też po wojnie 1920 r. Polska zaczęła się pod względem rolniczym silnie odradzać. Pustynie i odłogi znikły, wsię spalone odbudowały się powoli, rolnictwo zaczęło się leczyć z ran wojennych. Popatrzmy, jak to odrodzenie rolnictwa w cyfrach wygląda.

Przedewszystkiem, jak wygląda budżet Ministerstwa Rolnictwa w rzeczywistych wydatkach, to jest ile Państwo wydawało przez parę ostatnich lat na cele rolnicze:

Rok 1924 — zł. 18 milionów; rok 1925 — zł. 27 milionów; rok 1926 — zł. 31 i pół miliona; rok 1927 — zł. 37 i pół miliona; rok 1928 — zł. 55 milionów.

Budżet Ministerstwa Reform Rolnych:

Wydatki rzeczywiste: Rok 1924 — zł. 22 miliony; rok 1925 — zł. 17 milionów; rok 1926 — zł. 36 milionów; rok 1927 — zł. 39 milionów; rok 1928 — zł. 53 miliony.

Bank Rolny kapitał zakładowy: Rok 1924 — zł. 3 miliony; rok 1925 — zł. 8 milionów; rok 1926 — zł. 13 i pół miliona; rok 1927 — zł. 75 milionów; rok 1928 — zł. 100 milionów.

Kredyty udzielane rolnikom przez Bank Rolny: 1925 — zł. 43 miliony; 1926 — zł. 88 milionów; 1927 — zł. 132 miliony.

Szkoły rolnicze: W roku 1918: 11 męskich i 5 żeńskich. W roku 1928: 74 męskich i 30 żeńskich.

Naprawa ustroju rolnego.

Rozparcelowano hektarów: w roku 1919 — 14209; 1920 — 74 61; 1921 — 224060; 1922 — 221638; 1923 — 163511; 1924 — 132743; 1925 — 121389; — 1926 — 218228; 1927 — 238985.

Scalono hektarów: w roku 1918 — 828, 1919 — 20159, 1920 — 14926, 1921 — 16741, 1922 — 27842, 1923 — 36477, 1924 — 32337, 1925 — 68118, 1926 — 146524, 1927 — 265369.

Jak widzimy z powyższych paru cyfr, którychby można jeszcze znacznie więcej przytoczyć, rolnictwo uzyskiwało coraz większe fundusze na swoje cele, również naprawa ustroju rolnego znaczne czyniła postępy, ale szczególnie dobitnie się to okazuje od roku 1926, kiedy Marszałek Józef Piłsudski objął rządy. Całe życie gospodarcze Polski poszło od tej chwili znacznie naprzód, a także i rolnictwo. Rząd zmienił w roku 1926 politykę w stosunku do rolnictwa, zrozumiano wtedy, że **podstawą bogactwa Państwa jest rolnictwo i otoczono je wydatną opieką.**

Przekonano się, że bez bogatego rolnika nie może być bogatego przemysłowca, ani bogatego rzemieślnika, bo kto kupi ich wyroby, jak nie przedewszystkiem rolnik. Również w 1926 roku Rząd przestał prowadzić politykę obniżania cen na produkty rolnicze, co robiły poprzednie rządy, a co okazało się nietylko złem dla rolników, ale dla całego życia gospodarczego Państwa. Ceny produktów rolniczych zrównały się z cenami produktów przemysłu.

Pierwsze więc kroki w rozwoju rolnictwa są zrobione. Zróbmy jednak rachunek sumienia rolniczego, czyśmy wszystko już osiągnęli w rolnictwie, czyśmy te dziesięć lat wykorzystali zupełnie. Musimy powiedzieć — nie, gdyż **za mało produkujemy w stosunku do tego, co byśmy**

mogli produkować, i co inne kraje produkują. Weźmy na przykład pszenicę. W Europie jesteśmy dopiero na dziewiętnastym miejscu co do wydajności za hektar w stosunku do innych państw. My produkujemy przeciętnie 11 $\frac{1}{2}$ centnara w całym Państwie z hektara, zaś nasi sąsiedzi Niemcy 18 $\frac{1}{2}$ centnara, a Belgja 26 centnarów. W wielu innych płodach rolniczych, o ile chodzi o wydajność z hektara, również stoimy źle w stosunku do tego, co inne państwa europejskie produkują.

Musimy jednak iść naprzód, musimy i możemy więcej z morgi wyprodukować, bo ludność nasza o 300.000 głów rocznie się zwiększa, a ziemi nie przybywa w Polsce.

Obecnie szczególnie wszystkie oczy nie-rolników w Polsce są skierowane na rolników, bo mamy bilans handlowy ujemny, to znaczy więcej przywozimy do Polski, niż wywozimy, a ci nierolnicy mówią: **tylko rolnicy przez**

podniesienie wydajności i produkcji mogą tem nasz wywóz podnieść, a przez to bilans poprawić! I mają rację.

Więc do pracy, rolnicy, żeby w tym przyszłym dziesięcioleciu, do którego właśnie wkroczyliśmy, **przez zgodny i potężny wysiłek wszystkich rolników podnieść wydajność i bogactwo rolnictwa, a przez to ugruntować potęgę Państwa.**

Do czego dążyć powinien każdy rolnik, by podnieść stan swego gospodarstwa.

W jednym z ostatnich numerów poruszyliśmy sprawę stosowania przez rolników naszych powiatów nawozów sztucznych — przy wykorzystaniu, rzecz zrozumiała, odpowiedniej i do możliwości każdego poszczególnego gospodarza dostosowanej ilości najlepszego ze wszystkich nawozów,



Z naszych powiatów: Howerla w pow. Nadwórniańskim.

obornika, — ażeby podnieść stan gospodarstwa i przez to dobrobyt rolnictwa naszego. Jak sprawa ta jest aktualna i zajmuje umysły najwybitniejszych pracowników na polu praktycznego i teoretycznego wychowywania zawodowego naszych rzesz włościańskich, o tem świadczy doskonale artykuł p. L. Starkiewicza w „Zagrodzie Wzorowej“, który poniżej przytaczamy. Zawiera on bowiem kilka myśli, które dla czytelników naszych być mogą znakomitemi wskazówkami.

W czasach obecnych, — czytamy w artykule tym — w których każdy rolnik może posługiwać się nawozami sztucznymi, zawierającymi wszelkie składniki, potrzebne do życia i wzrostu uprawianych roślin, zdawaćby się mogło, że nawóz stajenny nie ma już tak doniosłego znaczenia w rolnictwie i że bez nawozu stajennego rolnik obejść się nie może w zupełności, posługując się tylko nawozami sztucznymi, oraz nawozami zielonemi. Mogłoby tak być w rzeczywistości, gdyby różne nawozy sztuczne miał rolnik za tanie pieniądze, na miejscu, a nawóz zielony możnaby mieć na zawołanie w każdym czasie. Tak jednak nie jest. Nawozy sztuczne wytwarzają w fabrykach, nieraz bardzo odległych i rolnik chcący je użyć musi płacić wysokie ceny za transport i produkcję. Nawóz zielony choć wytwarzany

na miejscu, to jednak, zanim możemy go użyć, czekać musimy kilka miesięcy na wzrost roślin na nawóz zasianych, które nieraz zawodzą, narażając na stratę wydatków włożonych w uprawę i kupno nasienia. Widzimy więc z tego, że rolnik, który chce mieć gospodarstwo swoje oparte na trwałych i pewnych podstawach, bez nawozu stajennego obejść się nie może, i że produkcja nawozu stajennego decyduje o rentowności w gospodarstwie rolnem. Gdy rolnik może w swoim gospodarstwie obficie rozporządzać nawozem stajennym, racjonalnie przechowywanym, wtedy użycie nawozów sztucznych nawet w większych ilościach przyniesie mu pewne zyski i opłaca się znakomicie.

Spyta może niejeden z czytelników: poco używać nawozów sztucznych, jeżeli mamy w obfitości nawozu stajennego do użytku? Po to, ponieważ nawozy sztuczne są nawozami pomocniczymi i w roli często nawożonej i dobrze uprawnej działają silniej (intensywniej). W takiej roli rośliny lepiej wykorzystują składniki, potrzebne im do wydania obfitych plonów, które im dajemy w nawozie sztucznym. Użycie nawozów sztucznych w roli nawożowej opłaca się i rolnik osiąga większe zyski. Na rolach skąpo zasilanych nawozami stajennymi, dawki nawozów sztucznych chociaż częściowo zwiększają plony, mogą jednak w rezul-

tacie przynieść stratę, a to z tej przyczyny, że koszty zakupu użytych nawozów sztucznych będą większe od zysków otrzymanych z nadwyżki plonów. W wielu jednak wypadkach na rolach nienawożonych działanie nawozów sztucznych jest bardzo małe. Z tych więc względów, któreśmy powyżej przytoczyli, każdy rolnik powinien się starać o wyprodukowanie jak największej ilości nawozu stajennego, mając tę zasadę, że należy roli zwrócić z powrotem te wszystkie składniki mineralne, jakie rośliny pobrały z niej w czasie swej wegetacji. Jeżeli tego nie czynimy, wywożąc wszystko ziarno i okopowe z pola na sprzedaż, to rola ubożeje i plony z niej zamiast się powiększać, zmniejszają się. Gospodarstwo rolne nie może się opłacać i przynieść należytych dochodów. Aby temu zapobiec, powinien każdy rolnik zająć się wychowem starannym bydła, owiec i trzody chlewnej i dążyć do tego, aby sztuki wyhodowane w swoim gospodarstwie, bądź też zakupione na targu, tuczyć.

Do tej pory bardzo mało nasi rolnicy zwracają uwagi na ten dział w gospodarstwie i mało który z gospodarzy zajmuje się tuczeniem bydła, owiec lub świń. Gospodarstwo opasowe jest najracjonalniejsze, gdyż daje nam możliwość spieniężenia w postaci tłuszczu i mięsa wszystkich tych plonów roli, które sprzedane w stanie surowym osiągną niską cenę, a ponadto pozbawiają rolnika tych cennych składników, które usuwając z gospodarstwa musi potem przywozić za wysoką cenę w postaci nawozów sztucznych lub zielonych.

Jeżeli skarmimy wszystkie ziemniaki, buraki na miejscu, jeżeli owies i jęczmień, bobek i kukurudzę i pozostałe żyto zmielimy na osypkę, potrzebną nam do spasu, a ponadto za sprzedane żyto i przenicę dokupimy makuchoń, to postawimy wtedy swoje gospodarstwo na trwałych

podstawach — nawóz od tuczników będzie o wiele więcej wartościowy, niżli nim był nawóz od źle utrzymywanego przedtem inwentarza. Nawozu tego będziemy mieć znacznie więcej i będziemy wtedy mogli obficie nawozić swoją rolę, która co rok większe będzie nam nieść plony.

Te, przerobione w naszym gospodarstwie przez skarmienie inwentarzem użytkowym i opasowym, sprzedawać będziemy w postaci nabiału, tłuszczów i mięsa po znacznie wyższych cenach, niżbyśmy je osiągnąć mogli sprzedając te plony w postaci surowej jako ziemniaki, buraki, owies, jęczmień i inne ziarna.

W Polsce brak jest wielki tłuszczów zwierzęcych, jak również i lepszej jakości mięsa. Kilkaset milionów złotych idzie rok rocznie zagranicę na zakupno słoniny i tłuszczów roślinno-zwierzęcych, zastępujących masło, jak kunerol i wiele innych tłuszczów. Kraj nasz rolniczy nie tylko nie powinien przywozić tłuszczów z zagranicy, lecz owszem powinien w znacznej ilości mieć je na eksport. Dzieje się jednak przeciwnie, a to z tej przyczyny, że nasi rolnicy nie zajmują się opasem, lecz sprzedają karmę zdatną do opasu, za tanie pieniądze, czem niszczą siebie i narażają na straty swoje Państwo.

Nie będzie nigdy dobrze w Polsce, dopokąd rolnicy nasi pozwolą na to, byśmy musieli z zagranicy, jak to się do dziś dzieje, sprowadzać za setki milionów tłuszczów, zamiast je wywozić. Bacność tedy rolnicy! W każdym nawet najmniejszym gospodarstwie powinien gospodarz zająć się opasem.

**Nie wzbogacaj zarobionym w kraju pieniądzem
kapitału obcego, nieraz nam wrogię!**

Zmniejszanie się chowu owiec i bydła w Karpatach, Województwa Stanisławowskiego.

Wybitny znawca gospodarki połoninowej przysłała nam kilka uwag na temat, który dla rolnictwa naszych powiatów, zwłaszcza podgórszych, posiada doniosłe znaczenie:

Przed 50-ciu laty chów owiec i bydła w górach, t. j. na połoninach, był o wiele znaczniejszy. Byli gospodarze, którzy mieli po kilkaset owiec, trzymany na połoninach do późnej jesieni, by wykorzystać bogatą w trawę połoninę, gdyż wówczas jeszcze pastwiska zajmowały całą do wykorzystania przeznaczoną powierzchnię.

Dziś stosunki się zmieniły. Pastwiska z biegiem lat porosły lasami a mianowicie świerkiem, co spowodowało zanik trawy pod pokryciem opadu szpilek.

Dawniej właściciele lasów wycinali te lasy — a na zrębach tych, na ziemi wypoczętej, pruchnicą zasilonej, występowała bujniejsza trawa. Dlatego też nie niszczyli oni naturalny nalot nasienia świerkowego na reszcie pastwiska.

Obecnie, na mocy ustawy, częściowo tylko zalesione przestrzenie zostają uważane już jako grunt pod uprawę lasową, zręby zaś podpadają kulturze lasowej bezwarunkowo. Zatem paszenie bydła coraz bardziej jest utrudnione, miejscami nawet zupełnie wstrzymane. Zarządzenie to uszczupliło w znacznej mierze obszary pastwiskowe; są połoniny, które o połowę powierzchni się zmniejszyły. Wskutek tego dotkliwie odczuć się daje brak paszy, a z wielu

połonin w ciągu lata znaczną liczbę bydła musiano zabrać i sprzedać.

Najdotkliwiej daje się to odczuć na tych połoninach, gdzie lasy zajęły siedliska, rozrzucone po kilka do kilkadziesiąt hektarów. Tu bezwarunkowo należałoby przeprowadzić komasację lasu i pastwiska, gdyż obecny stan jest szkodliwy tak dla hodowli lasu, jak też dla hodowli owiec i bydła, jedyne go majątku mieszkańców gór.

Właściciele połonin polecieli watahom i pasterzom niszczyć wszelki nowy nalot, jaki znajduje się na resztkach pozostałych pastwisk, w obawie, że w ciągu 3—4 lat, gdy rośliny świerkowe podrosną, pastwisko uznane zostanie za las, i jak twierdzą „zejdą całkiem na dziady“. Poruszona przezemnie przed właścicielami kilku połonin sprawa skomasowania lasów, została jak najchętniej przyjęta. Oświadczyli oni gotowość powierzchnię pastwiska oddaną pod zalesienie, sztucznie zalesić siewem nasienia świerkowego, i chronić przed uszkodzeniem przez bydło, a szczególnie przez owce. Koszta zalesienia pokryje kwota otrzymana ze sprzedaży drzewa, znajdującego się na pastwiskach, względnie parcelach lasowych, mających być na pastwisko zamienione — zaś na zabezpieczenie ewentualnego uzupełnienia przeprowadzonego zalesienia, obowiązują się dobrowolnie złożyć odpowiednią kaucję.

Ze względów ogólnogospodarczych, a nawet i ze względów politycznych, należałoby uregulowanie takie nie tylko popierać, ale nawet propagować, gdyż, jak wspominałem powyżej, byt lasów połoninnych będzie zapewniony, zaś chów bydła powróci do dawnego stanu — a względnie zwiększy się.

Również należy zwrócić uwagę, że ludność liczebnie zwiększa się, powstają nowe gospodarstwa, przez co i liczba bydła zwiększa się, przeciwnie zaś połoniny i pastwiska

nie zwiększają się, tylko zmniejszają, gdyż bujna wegetacja połonin a łatwy nalot nasienia świerkowego i siła kielkowania, w krótkim czasie zalesi w spokoju pozostawione przestrzenie pastwiskowe.

Wyroby krajowe dorównują dziś już wyrobom zagranicznym. Nie szukaj więc u obcych, co masz w kraju, jednakowo dobre a prawie zawsze tańsze.

Wiadomości gospodarcze.

Buhaje do celów hodowlanych. Ministerstwo Rolnictwa wydało dnia 1-go września b. r. rozporządzenie, na mocy którego będą uznawane za odpowiednich do celów hodowlanych buhaje, należące do rasy właściwej dla danego okręgu hodowlanego, zupełnie zdrowe, mające co najmniej 15 miesięcy, i zapisane do ksiąg rodowodowych, prowadzonych przez Izby Rolnicze, lub społeczne organizacje rolnicze, powołane przez Ministra Rolnictwa, albo przez Związki hodowlane, które pozostają pod kontrolą Izb Rolniczych lub społecznych organizacji rolniczych. Buhaje, które są niezapisane do ksiąg rodowodowych, mogą być uznane za odpowiednie do celów hodowlanych wtedy, jeżeli odpowiadają wyżej wymienionym warunkom, a jeżeli nadto będą posiadać zasadnicze cechy danej rasy, przede wszystkim w zakresie budowy i rozwoju.



Buhaj rasy simentalskiej, najbardziej odpowiedniej dla naszych powiatów.

Ministerstwo w tym celu ustanowiło trzy okręgi hodowlane bydła rogatego, a mianowicie: 1) Okręg hodowlany bydła nizinnego czarno-białego, 2) Okręg hodowlany bydła jednomaścistego polskiego (w odmianach od czerwonej do myszatej), oraz 3) Okręg hodowlany bydła simentalskiego.

Z powiatów naszych południowo-wschodnich województw zaliczają się do okręgu pierwszego powiaty: gródecki, lwowski, mościcki, przeworski, rudecki oraz większa część gmin w powiatach bobreckim, jarosławskim, łańcuckim i przemyskim województwa lwowskiego. Do okręgu drugiego zaliczone są powiaty: kolbuszowski, krośnieński, jaworowski, lubaczowski, niski, rawski i sokalski oraz część gmin w powiatach jarosławskim, łańcuckim i żółkiewskim województwa lwowskiego, w województwie tarnopolskim zaś powiaty: borszczowski, brodski, brzeżański, podhaje-

cki, przemyski, radziechowski, skałacki, tarnopolski, trębowelski, zbaraski, zborowski. W okręgu trzecim są z województwa lwowskiego powiaty: dobromilski, drohobycki, liski, starosamborski oraz większa część gmin w powiatach bobreckim i przemyskim, z województwa tarnopolskiego powiaty: czortkowski, kopyczyński i zaleszczycki, wreszcie z województwa stanisławowskiego powiaty: bohodroczski, doliński, horodeński, kałuski, kołomyjski, kosowski, nadwórniański, peczeniżyński, skolski, śniatyński, stanisławowski, stryjski, tłumacki i turczański, oraz większa część gmin w powiecie rohatyńskim.

Rzeźnie wywozowe. W województwie lubelskim zostaną uruchomione specjalne rzeźnie wywozowe w Lublinie, w Parczewie i Włodawie dla wywozu mięsa poza obszar województwa. Przedstawiciele władz, instytucji wywozowych i organizacji społeczno-rolniczych pracują już nad organizacją przedsiębiorstwa oraz nad należytem ujęciem zbytu.

Rezerwy zbożowe. Chcąc przeciwdziałać w sposób najbardziej właściwy wyższości cen zboża i mąki na przednowku, Rząd postanowił zgromadzić w roku bieżącym rezerwy zbożowe w wysokości 10.000 wagonów. Prawie całą tę ilość zakupił już Bank Rolny oraz różne instytucje spółdzielcze.

Cło wywozowe na otręby. Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejm, biorąc pod uwagę wielki brak paszy w roku bieżącym, uchwalił — przy poparciu głównie posłów Bezpartyjnego Bloku — wniosek, domagający się od Rządu wstrzymania wywozu wszystkich gatunków otrębów oraz obłożenia wywożonych za specjalnym zezwoleniem otrębami w wysokości 10 zł. od każdych 100 kg.

Kredyty Banku Rolnego w nawozach sztucznych. Zapoczątkowana przez Państwowy Bank Rolny w 1925 roku akcja kredytowania rolnictwa w nawozach sztucznych wzrasta z roku na rok, przyczyniając się wydatnie do rozpowszechniania wśród drobnych rolników tego ważnego środka podnoszenia wydajności ziemi. W ciągu roku bieżącego udzielono przeszło 331 tysięcy ton (po 1000 kg.), ilość to wprost zadziwiająca, jeżeli bierzemy pod uwagę, że w pierwszym roku akcji — 1925 — dostarczono w obu sezonach razem tylko — 11 tysięcy. Jest to dowodem, że drobne rolnictwo coraz bardziej zaczyna przekonywać się o pożyteczności nawozów sztucznych i o ich wielkim znaczeniu dla podniesienia wartości własnych gospodarstw.

Stan zasiewów ozimych. Według danych, otrzymanych przez urzędy centralne, przedstawia się stan zasiewów ozimych w roku bieżącym w stosunku do ubiegłego lepiej dla pszenicy i jęczmienia, natomiast nieco gorzej dla żyta

i koniczyny. Najlepiej przedstawia się stan zasiewów w Województwie wołyńskim, śląskiem, krakowskim, lwowskim, tarnopolskim, najgorzej w wileńskim.

Cło wywozowe na jaja. Z dniem 1-go stycznia 1929 r. zacznie obowiązywać cło wywozowe na jaja w wysokości 200 zł. od 100 kg. Zwolnione od cła będą jaja przeznaczone dla użytku własnego w ilości nie przekraczającej 50 sztuk, dalej jaja wywożone przez przedsiębiorstwa zarejestrowane, stosownie do ogólnych przepisów regulujących wywóz jaj za granicę, wreszcie jaja wywożone przez producentów rolnych i ich organizacje za specjalnem pozwoleniem Ministerstwa Skarbu.

Polityka zbożowa Rządu. Podczas obrad sejmowej Komisji budżetowej nad nowym budżetem wygłosił pan Minister Skarbu Czechowicz obszernie przemówienie, w którym szczegółowo omawiał obecne położenie gospodarcze Państwa i zamiary Rządu w kierunku gospodarczego rozwoju. Dla rolnictwa naszego specjalnie interesujące są wywody pana Ministra w dziedzinie polityki zbożowej Rządu. Pod tym względem stwierdził pan Minister przedewszystkiem, że urodzaj w tym roku wypadł lepiej, niż w ubiegłym. Nadwyżka żyta na wywóz wyniosła 365 tysięcy ton, jęczmienia 392 tysiące, a owsa 393 tysiące ton. Nieurodzaj paszy uniemożliwia, chwilowo przynajmniej, jej eksport i dlatego wprowadziliśmy cło wywozowe na owies, siano, otręby i makuchy. Za 9 miesięcy r. b. import pszenicy i żyta wyraża się sumą 174 mil. zł. Ulegnie to wkrótce zmianie i będziemy mogli więcej wywieźć niż przywieźć. Deficyt co do pszenicy obliczono na sto kilkanaście tysięcy ton. Pszenicę będziemy musieli importować, natomiast na wiosnę będziemy mogli wywieźć żyto i owies. Rząd ma na oku również specjalne popieranie produktów hodowlanych. Budujemy chłodnię w Gdyni i chcemy trafić na rynki dotąd niedostępne, francuski i angielski. Posłuży do tego przedewszystkiem standaryzacja, która zapewni nam wolną rękę w eksporcie.

Hodujmy cebulę! Jakie sumy pieniędzy niepotrzebnie tracimy przez sprowadzanie z zagranicy produktów, które bez żadnych trudności możnaby hodować w kraju, tego dowodem jest — cebula. Rocznie bowiem sprowadzamy cebul za 4,120.000 złotych, czyto z Rumunji, z Rosji, z Węgier, czy też z Niemiec, z Holandji, a nawet — z Egiptu. A przecież cebulę moglibyśmy w zupełnie dostatecznej ilości hodować u nas, i to nawet w odmianie t.

zw. „hiszpańskiej“, olbrzymiej, gdyż ta właśnie u nas doskonale się nadaje. Uprawiamy i sadzmy cebulę w większych ilościach, a te cztery miliony złotych rocznie pozostaną w kraju.

Koncern Przemysłu Surofosfatowego. Przemysł nawozów sztucznych w Polsce gra pierwszorzędą rolę ze względu na wybitny charakter rolniczy naszego kraju. Od rozwoju tego przemysłu zależy w wysokim stopniu rozkwit rolnictwa, który znowu przyczynia się do rozbudowy Państwa pod względem gospodarczym. Dziwić się też nie można, że szeroki ogół naszych rolników żywo śledzi wszelkie objawy rozbudowy przemysłu nawozów sztucznych. i że zainteresował się należycie powstałym niedawno w Poznaniu Koncernem Przemysłu Surofosfatowego, który został zorganizowany w spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym dwa i pół miliona złotych. Jak wiadomo, nawozy surofosfatowe są wyrabiane wyłącznie z surowców krajowych — to też rozwój Koncernu Nawozów Surofosfatowych leży również w dobrze pojętym interesie gospodarczym Państwa.

Rozbudowa przemysłu w Polsce. Jest rzeczą jasną i nie ulegającą wątpliwości, że rozwój rolnictwa ściśle związany jest z rozwojem przemysłu. I stwierdzić należy, że przemysł u nas pracuje coraz sprawniej i zaczyna się rozbudowywać w szybkim tempie, co daje dobre widoki poprawienia się sytuacji gospodarczej w Polsce. Coraz nowe przedsiębiorstwa, o światowym nieraz rozgłosie, budują u nas swe fabryki, widząc korzystny u nas dla produktów swoich rynek zbytu. Obecnie i potężna wszechświatowa angielska firma Lever Brothers Ltd. mająca największą, najlepiej prosperującą i na najwyższym poziomie stojącą fabrykę mydła w Port Sunlight (Anglia), wraz ze sprzymierzoną firmą Spółka Akcyjna „Sunlajt“ w Warszawie, przystępują do wybudowania w Warszawie fabryki mydła. Stać ona będzie na tym samym poziomie jak w Port Sunlight. Jest tudzież rzeczą zrozumiałą, że inwestycyjne zamiary firmy Lever Brothers Ltd i sprzymierzonej z nią Sp. Akc. „Sunlajt“, przyjęte zostaną przez całe społeczeństwo z wielkim uznaniem, choćby przez wzgląd na to, że przyływ kapitału angielskiego przyczyni się do ożywienia naszego życia gospodarczego.

Zanim kupisz towar obcy —
oglądniej wyrób krajowy!

KRONIKA.

Kalendarzyk rzym.-kat.:

- 16 Niedziela Euzebiusza
- 17 Poniedziałek Łazarza
- 18 Wtorek Gracjana
- 19 Środa Darjusza
- 20 Czwartek Teofila
- 21 Piątek Tomasza
- 22 Sobota Honorata

Powszechny spis rolniczy. Prasa donosi, że Główny Urząd Statystyczny rozpoczął prace przygotowawcze do powszechnego spisu rolniczego, który odbędzie się w 1930 r. jednocześnie z powszechnym spisem ludności. Spis dokonany będzie przez specjalnych komisarzy spisowych Głównego

Urzędu Statystycznego i obejmuje grunty rolne, ilość i jakość zasiewów, maszyny rolnicze oraz pracowników rolnych. Taki spis urzędowy przeprowadza się w pewnych odstępach czasu wyłącznie w celach statystycznych, naukowych, i zadaniem jego jest stwierdzić, w jakim stopniu rolnictwo w poszczególnych okręgach rozrasta się i rozbudowuje zawodowo, lub też czy podupada.

Nowe dowody osobiste. W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie paszportów krajowych, t. zw. dowodów osobistych. Magistraty i władze gminne upoważnione będą do wystawiania dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby. Dowody te składać się będą z dwóch kartek

w formie książeczkowej, zawierających fotografię i dokładny opis osoby. Cena tego nowego „paszportu” wynosić będzie tylko 60 groszy. Posiadacze dotychczasowych dowodów osobistych nie będą potrzebowali wyrabiać nowych, gdyż ważność wymaganych obecnie dowodów nie zostanie skasowana.

Ile wynoszą nasze oszczędności? Według informacji, zgromadzonych przez Biuro zjazdów instytucji oszczędnościowych w dniu 1-go lipca b. r. stan był następujący: Ogółem 4.105 (nie licząc PKO) instytucji oszczędnościowych posiadało 452.9 milionów zł. wkładów oszczędnościowych. Jeżeli uwzględnimy wkłady oszczędnościowe PKO, oraz wkłady tego typu w Bankach prywatnych, to wypadnie na całą Polskę **miljard zł. oszczędności, a więc 15% tej kwoty, jaką stanowiły wkłady oszczędnościowe na ziemiach polskich przed wojną.** Wskazuje to wymownie,

jak słabe jest zamilowanie do oszczędzania po wojnie. Żaden dopływ kapitałów zagranicznych nie zasili naszego życia gospodarczego tak trwale, jak to zrobią z roku na rok składane, chociażby drobne, oszczędności 30 milionów obywateli.

Z tygodnia.

Z wydarzeń ostatniego tygodnia wysuwa się na pierwszy plan zamach na redakcję lwowskiego dziennika „Słowo Polskie”, i nieudana, na szczęście, próba takiego samego zamachu, planowanego przy pomocy bomby ekra-sytowej przeciw wydawnictwu krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”. Jest już rzeczą dowiedzioną, że zamachy te są dziełem terrorystycznej agitacji politycznej na tle antagonizmu klasowego i narodowościowego, jakiej po-żałowania godną widownią stały się w ostatnich czasach,



Z naszych powiatów: Wodospad Prutu w Jaremczu.

niestety, nasze powiaty wschodnio-malopolskie. Zaznaczyliśmy już nieraz, jakim jest wobec tych fanatycznych poczynań niepoczytalnych jednostek stanowisko przeważającej większości ludności rolniczej naszych kresów południowo-wschodnich, bez względu na narodowość. Zbyt długo jednak ludność ta cierpliwie, a może zanadto lekceważąc te różne przykre zjawiska, znosiła knowania żywiolów, zagrożających wewnętrznemu spokojowi w Państwie, a przede wszystkim jej własnemu spokojnemu i owocnemu rozwojowi gospodarczemu. Zostawać nadal biernym tylko widzkiem wobec coraz bardziej bezceremonjalnych wybryków zbrodniczej agitacji, obcemi, zagranicznymi funduszami zasilanej, rzesze naszego kresowego włościanstwa nie mogą. Należałoby głośno i skutecznie zaprotestować przeciw temu mąceniu spokoju wewnętrznego w kraju, tak potrzebnego dla ostatecznego zabliznienia ran, jakie okolice nasze ucierpiały przez zawieruchę lat wojennych; należałoby wszędzie po wsiach energicznie przeciwstawić się wszelkim tym lekomyślnym poczęści, poczęści jednak zbrodniczymi tendencjami kierowanym poczynaniom, wycelowanym przeciw Rządowi i przeciw Państwu, lecz trafiającym — to sobie jasno trzeba uświadomić — w mieszkańców tych naszych, komunistyczną i szowinistyczną agitacją zapowietrzonych,

powiatów, a więc przede wszystkim w chłopów naszego, tak polskiego jak ruskiego, lub też niemieckiego kolonistę. — A należałoby nie zwlekać z tą akcją obronną, odezwać się jak najprędzej, nim ta wroga propaganda ściągnie na nasz okręg kresowy jaką gorszą jeszcze biedę. —

W Warszawie tymczasem Komisje sejmowe intensywnie pracują, ażeby przygotować preliminarz budżetowy pod obrady plenum sejmowego. Przedyskutowano już budżet Kancelarii cywilnej i wojskowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sejmu i Senatu, oraz Ministerstw Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej oraz Reform Rolnych. W dyskusji znajduje się właśnie preliminarz budżetu Ministerstwa Rolnictwa. O przebiegu tej debaty pomówimy następnym razem.

Z naszych powiatów.

Nowy Wojewoda tarnopolski. Dotychczasowy Wojewoda tarnopolski p. Dr. M. Kwaśniewski zamianowany został Wojewodą w Krakowie, na jego zaś miejsce zamianowano dotychczasowego starostę pow. w Równem p. Kazimierz Moszyńskiego. Nowy pan Wojewoda urodził się 1881 r. w Owruczu i pochodząc z rodziny ziemiańskiej

otrzymał zawodowe wykształcenie rolnicze. Pracę jego na wszystkich dotychczasowych stanowiskach cechuje wybitna fachowa znajomość spraw społeczno politycznych, a przede wszystkim spraw samorządowych, oraz znakomite zdolności organizacyjne i administracyjne. Województwo tarnopolskie, z ludnością w tak przeważającej ilości rolniczą, otrzymuje w nowym Wojewodzie pierwszorzędneho kierownika, który potrafi zrozumieć i ocenić jej potrzeby oraz wymagania jej rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Lustracja powiatów przez Pana Wojewodę. Nowy Wojewoda Stanisławowski p. Gen. Nakoniecznikow-Klukowski odwiedził już wszystkie prawie powiaty, starając się zapoznać gruntownie z warunkami naszego życia a zwłaszcza z rozwojem gospodarczym i pracą społeczną na terenie swej opiece powierzonym. Rolnictwo poszczególnych miejscowości przez Pana Wojewodę odwiedzanych z radością wita Dostojnego Gościa, widząc w Nim prawdziwego Ojca i Opiekuna, który potrzeby jego rozumie i silną ręką zapewni mu możliwość spokojnej, lojalnej pracy.

Państwo obejmuje komunikację autobusową w kraju. Ministerstwo komunikacji zamierza w najbliższym czasie przystąpić do uruchomienia szeregu nowych linii autobusowych z zarządzie państwowym oraz do przejęcia kilka już istniejących — ze stratą dla kolei — komunikacji. Wybitnie interesują się sfery urzędowe zwłaszcza połączeniem autobusowem w naszych powiatach, a przede wszystkim na linii Kołomyja — Kosów — Kuty. Linja ta posiada bowiem niepowszednie znaczenie dla okolicy, najcieplejszej w kraju oraz pod względem klimatyczno-leczniczym o wyjątkowej wprost wartości.

Muzeum Pokucia. Wojewódzki Komitet Regionalny przystąpił do organizacji zbierania pamiątek historycznych, archeologicznych i etnograficznych na obszarze naszego Województwa, które zgromadzone i przechowywane będą w specjalnem Muzeum Pokuckiem w Stanisławowie. Ażeby piękną tę myśl propagować Komitet zorganizować zamierza we wszystkich powiatach naszych południowo-wschodnich Kresów odpowiednią akcję, a przede wszystkim wystawy historyczno-etnograficzne, ażeby zachęcić ludność do oddawania na cele Muzeum znajdujących się w jej posiadaniu przedmiotów, dla użytku domowego nieraz niepotrzebnych, a jednak o wybitnej wartości historycznej. Pierwszą tego rodzaju wystawę otwarto dnia 2-go b. m. w Stanisławowie pod protektoratem Pana Wojewody Nakoniecznikowa-Klukowskiego. Wystawa przedstawia się bardzo interesująco i zawiera szereg bardzo wartościowych przedmiotów, ilustrujących dawne życie, sztukę i kulturę miasta i powiatu. To też Pan Wojewoda, otwierając oficjalnie wystawę, wyraził szczerze uznanie inicjatorowi i jednemu z głównych organizatorów wystawy, p. Dr. Czesławowi Chowańcowi, dziękując mu równocześnie za tak intensywne, bezinteresowne poświęcenie się pracy na tym polu.

Nowe placówki gospodarcze. W powiecie stryjskim powstają dwie pożyteczne placówki, posiadające znaczenie specjalnie dla naszego rolnictwa. Pierwszą jest Szkoła tkacka w Stryju, drugą Szkoła koszykarska w Rozhurczu. Obie te placówki powstanie swe zawdzięczają Wydziałowi Powiatowemu w Stryju, na którego czele stojący Starosta p. Pańczkowski zajmuje się intensywnie sprawą podniesienia wytwórczości rolniczej w powiecie, a przy współpracy sekretarza Rady Powiatowej p. r. Ryglewicz, energicznie za-

miary swe w czyn wprowadza, zyskując sobie szczerze uznanie społeczeństwa rolniczego w powiecie stryjskim.

Z karty żałobnej. Powiat stryjski poniósł ostatnio niepowetowaną stratę przez śmierć ś. p. Marcelego Misińskiego, Prezesa Sądu Okręgowego w Stryju. Nieposzlakowany charakter ś. p. prez. Misińskiego, jego głęboka wiedza prawnicza i dobroć serca jednały mu serca wszystkich, bez względu na narodowość, przekonania polityczne lub wyznanie. Zmarły p. Prezes był życzliwym przyjacielem naszej organizacji.

Przedstawiciel ludności ruskiej namawia do zgody i współpracy. Jubileusz dziesięciolecia trwania Państwa obchodzono uroczystie również w Turce nad Stryjem przy udziale całej ludności, bez różnicy narodowości i wyznania.

Z okazji tych uroczystości wygłosił bardzo piękne przemówienie poseł Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem p. Wiktor Wysoczański jako przedstawiciel ludności ruskiej. Na specjalną uwagę zasługują końcowe zwroty przemówienia, gdy pan poseł wyraźnie stwierdził: „My tu na kresach żyjemy razem: Rusini, Żydzi, Polacy. Przyznaję, że w okresie tego dziesięciolecia nie zawsze stosunki między temi narodami były takie, jakby sobie życzyć należało. — Dużo jątżeń, walk bezcelowych, kłótni, wyczerpały tak jedną jak i drugą stronę. — Nie baczyliśmy na to, że tracimy dużo energii, którą możnaby w innym kierunku z daleko większym pożytkiem obrócić. — Zapomniano, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. — Pamiętać należy, że każdy obywatel od Państwa ma prawo tyle samo wymagać, ile Państwo od niego. — W obliczu Ojczyzny wszyscy jesteśmy równi, wszyscy ponosimy jednakie ciężary i wszyscy mamy jednakie prawa. — Niech ustanie dzielenie się na obywateli 1-ej i 2-ej klasy. — Niech ten ogrom pracy wykonanej w tych 10-ciu latach, niech ta potęga naszego Państwa **natchnie nas do zgody, do wspólnej pracy ramię przy ramieniu.** — Pamiętajmy o tem, że całe wieki wspólnego życia powiązały nas takimi węzłami, których rozerwać nie jest się w stanie. — A gdy się zespolimy w jedno zbiorowisko zgodnych obywateli jednego Państwa, to wtedy przyjdzie jeszcze jeden cud, stokrotnie wspanialszy, jak „cud nad Wisłą“ — przyjdzie chwila ta piękna, **kiedy Polska, Ruś i Litwa, to jedna będzie mo-
dlitwa.**

Z e ś w i a t a.

Katastrofalne burze nad Zachodnią Europą. W ostatnim tygodniu dotknięte zostały kraje zachodniej Europy, a specjalnie Anglja i wybrzeża Francji, Holandji oraz okolice Morza Północnego wielką klęską żywiołową. Katastrofalny huragan szalał tu przez kilka dni rozwałając domy, wywracając drzewa, oraz niszcząc wszelkie urządzenia telegraficzne i t. pod. Jest i kilkadziesiąt ofiar w ludziach, kilka zatoniętych okrętów oraz strzaskanych samolotów.

Nowy Prezydent Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnej. W Ameryce Północnej w Stanach Zjednoczonych odbyły się niedawno wybory nowego prezydenta, którym został kandydat stronnictwa republikańskiego Mr. H. Hoover. Nowy prezydent wpisał się w latach 1919 i 1920 w pamięć ludów Europy, a zwłaszcza ludności na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, szczodłą i ofiarną opieką, jaką z ramienia rządu swego roztoczył wówczas nad dziećmi naszych zniszczonych wojną i wygłodzonych krajów.

Telegram na Mars. Uczony angielski Dr. Mansfield Robinson próbuje otrzymać połączenie telegraficzne z mieszkańcami planety Mars za pomocą specjalnie zbudowanej nadawczej stacji radjofonicznej w miejscowości Rugby, nadając depesze próbne na fali 18500 m. Czy będzie miał powodzenie, jest jednak rzeczą wątpliwą.

Tyfus we Francji. Prasa paryska donosi, że w ostatnich czasach okolice miasta Lyon nawiedzone zostały epidemją tyfusu, która przybiera zatrważające rozmiary. Ofiary choroby tej przewyższają już liczbę 3000 osób.

Rekordowa krowa. Prasa niemiecka notuje nadzwyczajne wyniki, jakie pod względem mleczności osiągnął gospodarz p. Rafardt z Izenhagen u swojej krowy „Leni”. Najwyższego stopnia dziennej produkcji osiąga krowa ta w trzy tygodnie po ocieceniu, gdy daje 64 kg. mleka o 31 proc. tłuszczu dziennie. Wagę tej krowy obliczają na 6 metr. cetn. Dla uzyskania tej wyjątkowej ilości mleka i utrzymania tak wysokiej produkcji krowa ta otrzymuje, oprócz doskonałej łąki, 25—30 funtów kiszonki i 28 funtów paszy treściwej. Pochodzi ona z okręgu hodowlanego w Lüneburgu, który jest najmleczniejszym okręgiem Niemiec. Bydło tych

okolic z formy, umaszczenia i typu zbliżone jest do czarno-srokatego bydła nizinnego. Jest to bydło ciężkiego typu mleczno-mięsnego.

Sztuczne dojrzewanie pszenicy. W Niemczech poczyniono w ostatnich czasach ciekawe doświadczenia, przyspieszając w sposób sztuczny dojrzewanie zbóż, przede wszystkim pszenicy. W normalnych warunkach pszenica potrzebuje pięć miesięcy, ażeby wyrosnąć i dojrzeć. Doświadczalne zabiegi rolniczych instytucji niemieckich doprowadziły obecnie do tego, że okres wzrostu i dojrzewania pszenicy nie przekracza 13 tygodni. Stosowano do tego eksperymentu naświetlania lampą elektryczną, po 16 godzin na dobę, przy czym rośliny otrzymywały równocześnie specjalne jeszcze wzmocnienie nawozowe. Ziarno dojrzało wspaniale. Czy doświadczenia te będą miały jakie praktyczne znaczenie, tego na razie stwierdzić nie podobno.

Oszczędzaj! Nie wydawaj grosza ponad konieczną potrzebę! Zmuszony jednak koniecznością wydaj swój pieniądz w kraju — nie za granicę!

Poradnik gospodarcezy i domowy.

Co ma robić nasz rolnik w zimie?

Łagodna stosunkowo aura tegorocznej długiej jesieni pozwala pomyśleć obecnie, gdy prace w polu skończone, o szeregu jeszcze robót innych, których pożyteczność, nawet konieczność, nie ulega wątpliwości. Prasa rolnicza zwraca na przykład uwagę na doskonałą okazję uporządkowania dróg, szczególnie wjejskich, których stan prawie wszędzie wiele pozostawia do życzenia. Teraz właśnie, przy okazjach odwilży, byłby czas piasku nawozić, gdyż na wiejskich drogach naszych najwięcej bywa dziur i wklęsłości nigdy nie reperowanych. Dziś, co prawda, pod kierownictwem sumiennych i obowiązkowych wójtów, więcej się już robi w tym kierunku, niż dawniej. Lecz wiele zależy od samych gospodarzy i od ich zrozumienia potrzeby wygodnych dróg.

Tam, gdzie w przy drogach jest brak drzewek, i jest zamiar sadzenia, dobrze byłoby w teraźniejszym ntemroźnym czasie wykopywać dołki; na wiosnę jakby znalazł, a korzyść ta, że się dołek odkwasi pod wpływem mrozów, wskutek czego drzewka raźniej będą rosły. Godzi się przypomnieć, że we dnie ciche, a przymrozki — najlepszy teraz czas zbierać nasiona akacji. Często się widzi sporo tych ciemnych strąków wiszących na drzewach, o które nikt ni dba, a to pieniądze, bo można albo wprost sprzedać, albo zasłać nasiona w szkółce, a po roku — i parę tysięcy młodych plonek sprzedać za dobre pieniądze, lub na piaszczystych drogach, czy na brzeg sosnowego lasu wysadzić. Drzewo akacji znanem jest przecie jako najlepszy materiał porządkowy — a że szybko rośnie, więc nie długo trzeba na użytek z niego czekać; pozatem miód akacyjny, to prawie najcenniejszy z miodów — a niejedyn z rolników może i dlatego pszczoł nie hoduje, że uważa, iż okolica nie jest miodna. Sadźmy akacje, lipy, a wszędzie po całej Polsce jak było przed laty — będziemy mieli obfitość miodu, z czego i dobrobyt nam wyrośnie!

Czas wapnować ziemię.

Tygodnik „Przewodnik Kółek Rolniczych“ zwraca uwagę na pożyteczność wapna dla naszych pól i ogrodów.

Wapń, składnik wapna, jest bowiem składnikiem pokarmowym dla roślin. Nie zalicza się go jednak do wartościowych składników pokarmowych, gdyż jest tani i znajduje się w zasadzie w różnych ilościach, zwykle wystarczających, jako pokarm, w każdej prawie ornej ziemi. Wapno działa jednak także inaczej, a nie tylko jako pokarm; a to działa chemicznie, fizyczne i fizjologicznie pożytecznie w ziemi. Chemicznie, gdyż wapno przyczynia się do przemiany składników pokarmowych na przyswajalne, t. j. dostępne wprost do roślin. Stąd powiedzenie: Wapno bogaci ojców, a uboży synów. Wapno działa

fizycznie, ponieważ gleby gliniaste czyni łatwiejszemi do uprawy i ciepłemi, wreszcie fizjologicznie, gdyż zwłaszcza na glebach torfiastych i na łąkach usuwa z ziemi kwasy, uniemożliwiające życie pożytecznym bakterjom. Zwłaszcza ziemie torfiaste są wdzięczne za dodatek wapna, które najtaniej działa na te gleby dobroczynnie: Jeżeli piaszczysta ziemia jest uboga w wapno, to musi się tem ostatniem nawieźć ziemię i to najlepiej w formie marglu, który nadaje ziemi piaszczystej większą spoiłość i zdolność zatrzymania wody.

Koniczyna, grochy, lucerna, bobik, wyka, inaczej mówiąc, powszechnie uprawiane motylkowe, za wyjątkiem lubinu, wymagają dużo wapna w ziemi; trawy, oziminy i ziemniaki mogą się udawać i na ziemi ubogiej w wapno. Gdzie udają się dobrze motylkowe, tam zwykle ziemia nie potrzebuje dodatku wapna.

Dawki wapna palonego, które daje się w małych ilościach, a częściej (co 5—7 lat), wynoszą przeciętnie 10—12 metr. centnarów na hektar na ziemi piaszczystej, około 20 metr. centnarów na ilastogliniaste, a około 30 do 40 metr. centnarów na torfiaste ziemi.

Wapna nie trzeba łączyć z superfosfatem, gdyż kwas fosforowy przechodzi wówczas w trudno rozpuszczalny; dalej nie powinno się używać wapna razem z obornikiem, ponieważ tracimy wówczas azot obornika (część znaczna). Rozrzucone wapno należy — co najlepiej — przyorać. Obecna pora jest odpowiednia do wapnowania.

Wpływ dojenia na zawartość tłuszczu w mleku.

Przeprowadzone w różnych czasach doświadczenia stwierdziły duży wpływ sposobu dojenia na zawartość tłuszczu w mleku, na którą zresztą, jak wiadomo, przedewszystkiem działa zdolność osobista (indywidualna) krowy, podczas, gdy sposób żywienia wpływa znacznie mniej, niż się zazwyczaj przypuszcza.

Pierwszą zasadą przy dojeniu jest: wydajać do ostatniej kropli; niezupełne wydajanie zmniejsza ilość mleka, źle wpływa na zdrowie krowy i pozostawia mleko w górnej części wymienia, zawierające najwięcej tłuszczu. Próby wykazały, że np w początku dojenia mleko zawierało 1.0 i 1.9% tłuszczu, a w końcu dojenia 6.4 i 7.85% tłuszczu.

Doić się powinno na krzyż, to znaczy najpierw jednocześnie z prawego przedniego strzyka i lewego tylnego, a potem taksamo z dwóch pozostałych; wreszcie wydaja się resztę mleka ze wszystkich strzyków. Tak dojąc otrzymuje się mleka więcej i tłuszcjszego, co stwierdzono doświadczeniem.

Zmiana dojki wpływa także na zmniejszenie ilości tłuszczu w mleku, co również wykazało doświadczenie, przeprowadzone w szkołach mleczarskich. Osoby słabe i niewprawne doić nie

powinny, zwłaszcza większej ilości krów, bo wtedy krowy są złe wydajane.

Zupełny spokój w czasie dojenia i przed samym dojeniem jest niezbędny. Każde podrażnienie, nieczekaj, utrudniają dojenie i wpływają na zatrzymanie mleka oraz na pogorszenie jego jakości — Podobnie działa zmiana trybu dnia, zmiana porządku w oborze lub na pastwisku.

Jak należy opatrywać rany?

Jakkolwiek wiadomości z higieny stały się obecnie własnością ogółu, to jednak mimo to popełnia się codziennie rażące błędy przy opatrywaniu tak częstych w życiu ran i uszkodzeń. Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w nowym dodatku swoim lekarskim zwraca na to uwagę czytelników. Panuje na prz. przekonanie, że każdą ranę trzeba najpierw przemyć. Tymczasem wiele ran zadanych n. p. w domu lub przy pracy, brudzi się dopiero... przez przemywanie. Zabrudzenie to pochodzi stąd, że albo płyn używany do mycia (nawet woda) nie jest pozbawiony bakterji, lub co częściej, przez mycie dostają się z okolicznej skóry bakterje do rany, gdyż skóra nawet rzekomo czysta roi się zawsze od drobnoustrojów. Podobnie często zakażamy przy opatrywaniu w domu rany przez to, że dajemy na nie opatrunki, które leżąc otwarte pewien czas, nabrały w siebie bakterji, lub kładziemy na świeże rany maście, również rojące się od zarazków. Dlatego też obecnie tendencja przy opatrywaniu ran zwłaszcza świeżych, jest: najmniej manipulować kolo rany, posmarować okoliczną skórę i ranę jodyną, a na ranę przyłożyć czystą gazę, lub w razie braku tejże, czyste płótno, przedtem wygotowane przez 10 minut we wodzie.

Mówimy tu o udzielaniu pierwszej pomocy przy ranach małych, w innych bowiem wypadkach i stanach cięższych powinien zawsze oglądać ranę lekarz, gdyż nieraz rany pozostają nie małe, w głębi przedstawiają cięższe naruszenie, jak naprzykład przecięcie ścięgien lub nerwów; tutaj interwencja lekarza jest konieczną.

Nie znęcajmy się nad zwierzętami.

Często, niestety, spotykamy się nietylko w miastach, lecz również na wsi, z wypadkami znęcania się nad zwierzętami. Jest to objaw nader ujemny, i należy przeciwstawić się temu z całą stanowczością, czy to propagandą wśród sąsiadów, a zwłaszcza wśród młodzieży, czy też przez energiczne pociąganie winnych do odpowiedzialności. Wiele osób jednak nie wie, co należy czynić w wypadku przyłapania kogoś przy znęcaniu się nad zwierzęciem. Przypominamy więc, że zawsze bezwzględnie należy interwenjować osobiście, w razie zaś wyzywającego niekiedy zachowania się winnych, zwrócić się do najbliższego posterunkowego Policji Państwowej z żądaniem interwencji lub spisać protokołu, co posterunkowy obowiązany jest uczynić. Jeżeli w pobliżu niema posterunkowego, należy zanotować nazwisko i adres winnego. O ile wypadek dotyczy koni, to zanotujemy numer dorożki lub wozu i nazwisko właściciela, które winno się znajdować na bocznych częściach wozu, o az rodzaj znęcania się, dzień, godzinę i miejsce, poczem doniesemy o tem piśmiennie, z powołaniem się na świadków, do sekretarjatu Wojewódzkiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt w Stanisławowie, ul. św. Józefa 5 Towarzystwo skieruje sprawę na drogę sądową, gdyż ustawą wyznaczone są na znęcanie się nad zwierzętami surowe kary.

Ochrona zwierząt w zimie.

Wobec zbliżającej się pory mrozów zwracamy uwagę czytelników na rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r., podług którego każdy właściciel zwierząt domowych lub gospodarskich ma obowiązek:

a) naprawienia i zaopatrzenia na zimę stajen dla koni i bydła, jak również budy dla psa przed zimnem i deszczem, b) nakrywanie koni derkami, zwłaszcza jeżeli dłużej na miejscu stoją, c) niewyrzucanie psów i kotów na noc na zimno, d) żywienie ptaków, sypanie ziarna i odpadków.

Do tego ostatniego znakomicie nadają się specjalne skrzynki do żywienia ptaków w zimie, które nabywać można w Sekretarjacie Tow. Opieki nad Zwierzętami we Lwowie, w czem Wojewódzkie Tow. Ochrony Zwierząt w Stanisławowie chętnie będzie pośredniczyć.

Jakie korzyści daje pasza wapienna?

Ustrój budowy zwierząt inwentarza hodowlanego, dla rozwoju swego nieodzownie potrzebuje odpowiednich środków odżywczych i soli, przy zastosowaniu których, możnaby pobudzać procesy przemiany materji, jak i rozwój cielesny i organów. Do tego koniecznymi

są substancje, które rzadko spotykamy w naszych glebach i na łąkach Polski — więc tem samem i produkty rolne rzadko obfitują w te konieczne substancje w używanej codziennej paszy. Pasza z wilgotnych łąk i gleby przeważnie jest uboga w pierwiastki mineralne, jak wapno, kwas węglowy, kwas fosforowy i węglan sodowy. — Przydawanie zatem tych substancji do codziennych racji karmy inwentarza przeznaczonych, usuwa te niedomagania i uzupełnia się witaminy.

Węglan wapnia, kwas fosforowy i materje pobudzające, odpowiadają wymaganiom naukowym, dodawanie zatem tych środków jest koniecznością przy odżywianiu inwentarza. Dodatek wapna stanowi poprawę paszy, bowiem u nas gatunki jej. obfite w kwasy, a tem samem ubogie w wapno, podnoszą wartość tej paszy. Jeśli zatem dodamy dostateczną ilość wapna, wówczas podniesiemy pracę organów, bo kości, krew, mięsny i nerwy potrzebują wapna. Wapno zatem jest ważną, konieczną materją wzrostową, ciało staje się odpornem, mięsny elastyczny, usuwa się nadmiar kwasów i pobudza działalność witaminy. Kwas fosforowy zaś jest ważnym czynnikiem w rozwoju i rozbudowie kości, nieodzowną jest prócz tego obecność jego w mózgu zwierząt, w substancji nerwowej i w niektórych materjach białka, szczególnie w mleku. Dla rozwoju bydła, świnia, konia jest on niezbędny, dobrze więc dodać go do paszy wraz z wapnem.

Wymagany ten skład posiada **Steinhoffa pasza wapienna**. W niej bowiem przeważa równomiernie węglan wapnia i kwas fosforowy i niezbędne witaminy.

Przy zastosowaniu węglanu wapnia i fosforanów, choroby kości nie mogą się wogóle wydarzyć. Gdzie pośód bydła panują tuberkuly, tam przy zastosowaniu paszy fosforanowo-wapiennej Steinhoffa, jako dodatek do codziennej chudej paszy, okazał się środkiem zapobiegawczym, wzmacniającym. Mniej wartościowe materje paszy przez to zyskują na smaku i wzmacnia się apetyt, gruczoły mleczne stają się obfitsze. — Ziola smakowe podniecają trawienie, przez co przyjmuje wszelki rodzaj inwentarza każdą paszę bardzo chętnie, nawet najchudsza.

Przy dodawaniu paszy Steinhoffa dla świni podnosi się chęć do jedzenia, szybkie trawienie, skutkiem czego przyrost tłuszczu. Przy dodaniu paszy Steinhoffa krowom mlecznym w oborach zarodkowych i u włościańskich krów dojnych, mączka fosforanowo-wapienna Steinhoffa podnosi wydajność mleczności skutkiem wysokiej zawartości wapna i fosforanów, co zostało stwierdzonem naukowo. Krowy cielne przechodzą łatwy poród. Cielęta dobrze się chowają, szybko przyrastają. Klacze żrebne również przechodzą łatwy poród, szybko przychodzą do zdrowia i odznaczają się obfitością mleka. Żrebięta są zdrowe, bardzo szybko przyrastają, co przedewszystkiem zawartości wapna i fosforanów zawdzięczyć należy. Inwentarz roboczy: konie i woly, przy stosowaniu mączki Steinhoffa, zawdzięczając przewadze zawartości wapna i fosforanów, odznaczają się silnymi mięskami i wytrzymałością, spożywają chętnie karmę nawet chudą, bo to sprawia zawartość ziół smakowych, fosforanów i wapna w mączce Steinhoffa. Konie chronione są od zółców, skutkiem stosowania węglanu wapnia i fosforanów, bo te podrażniają błony śluzowe i pobudzają do wydzielania nadmiaru flegmy. Stosowanie mączki fosforanowo-wapiennej przy hodowlach cieląt, prosiąt i żrebiąt, jest koniecznością ze względu na zawartość fosforanów, węglanu wapnia i innych, które wpływają na rozwój kości, mięsków i całego organizmu. U drobiu zawartość wapna powoduje przyrost jaj, zawartość fosforanów, przyrost wagi, upierzenie gęste, błyszczące, drób odporny na zarazę choleeryki. Paszę wapienną miesza się dobrze z inną paszą, przy każdorazowym podaniu trzy razy dziennie. Dla cieląt do 3 miesięcy dodawać do mleka trzy razy dziennie po 7 gramów (odpowiada to po jednej pełnej łyżeczce kawowej). Dla prosiąt do 3 miesięcy dodawać do mleka trzy razy dziennie po 7 gramów (odpowiada to po jednej pełnej łyżeczce kawowej). Dla żrebiąt, gdy jest zaczynają, dodawać do owsa aż do 8 miesięcy trzy razy dziennie po 8 gramów — (odpowiada to kopiałej łyżeczce kawowej). Dla drobiu (10 sztuk) po 7 gramów 3 razy dziennie, do codziennej karmy. Dla krów dojnych trzy razy dziennie po 35 gramów (odpowiada to po 2 kopiałej łyżki stołowej). Dla koni i klaczy żrebnych trzy razy dziennie po 35 gramów.

Nabywać można paszę fosforanowo-wapienną Steinhoffa w Banku Związku Zawodowych Rolników w Stanisławowie. Jedna paczka 1/2 kg. kosztuje 1 zł., zaś w paczkach po 25, 50 i 100 kg. po zł. 1.50 za 100 kg.

STEINHOFFA PASZA WAPIENNA

Znakomity środek odżywczy dla bydła wszelkiego rodzaju!

Wszelka hodowla bydła przynosi największą korzyść dopiero przy użyciu „Steinhoffa doprawianej paszy wapiennej“!

Jakie są wyniki karmienia Steinhoffa paszą wapienną?

U świń: Stały popęd do przyjmowania pokarmu i szybkie trawienie. Wyzyskanie nawet małowartościowej paszy. Szybki przyrost mięsa i tłuszczu. Uzyskanie wysokiej wagi ubojowej. Bardzo dobry chów prosiąt.

U dójek: Wzmoczenie się wydajności mleka. Tłuste, obfite w witaminę i w kazeinę mleko.

U matek: (kłaczy, krów, owiec, kóz). Łatwe wydawanie na świat potomstwa. Żywość, świeżość i krzepkość u bydła młodego jako następstwo wielkiej zawartości pierwiastków mineralnych i witaminy w mleku.

U drobiu: Większa ilość jaj. Dobrze tużony drób. Dobry przebieg pierzenia. Odporny młody drób. Gęste, błyszczące upierzenie.

U królików: Delikatne, smaczne mięso. Gęsta sierść, gruba skóra. Żywość.

U bydła roboczego: (wołów, koni, mułów, osłów). Silne mięskuly, silny kośćciec. Wytrzymałość. Mniejsze pocenie się przy pracy. Długowieczność.

U wszystkich zwierząt: Wzmocnienie kości i wszystkich organów. Odporność na choroby. Zapobieganie krzywicy, niedomaganiom żołądka i kiszek. Silne i zdrowe potomstwo.



Sposób użycia.

„Steinhoffa paszę wapienną“ miesza się dobrze z inną paszą, a mianowicie na głowę przy każdorazowym podawaniu karmu:

1 pełną łyżeczkę kawową (mniej więcej 6 gr) dla cieląt (aż do 3 miesięcy) prosiąt, jagniąt, królików i 10 szt. dorosłego drobiu.

1 pełną łyżkę stołową (mniej więcej 15 gr) dla dużych świń, kóz, owiec i 10 sztuk dorosłego drobiu.

2 pełne łyżki stołowe (około 30 gr) dla bydła i koni. Należy zaczynać stale od mniejszych dawek i zwiększać je stopniowo aż do podanej ilości. Poleca się, aby do paszy, do której dodano naszej paszy wapiennej, dosypać jeszcze nieco soli kuchennej (mniej więcej taką ilość, jak naszej paszy wapiennej) dla wszystkich zwierząt, z wyjątkiem drobiu.

Należy zrobić natychmiast próbę!

„Steinhoffa pasza wapienna z przyprawą“ przynosi wszelkiej hodowli bydła największe korzyści. Wobec codziennych małych dawek — koszt są bardzo nieznaczne i wnet się sowicie opłacają.

Do nabycia w wyłącznym zastępstwie na całą Małopolskę

BANKU ZWIĄZKU ZAWODOWYCH ROLNIKÓW
W STANISŁAWOWIE, PLAC TRYNITARSKI 1.

lub u Kierowników Biur Powiatowych Związków Zawodowych Rolników Wojew. Stanisławowskiego.

Bank Związku Zawodowych Rolników

w Stanisławowie, plac TrynitarSKI
Budynek Starosądowy. — Telefon 211

przyjmuje zamówienia całowagonowe na

WĘGIEL KAMIENNY

ze Związku Kopalń Górnośląskich „ROBUR“

po cenach konkurencyjnych

uchwalonych na ogólnopolskiej konwencji węglowej z ważnością od 16. września 1928 aż do odwołania.

Kostka I. i II.	po zł 38.50
Gruby i orzech Ia.	po zł 37.—
Orzech Ib.	od zł 32.40 do zł 35.80
Orzech II.	od zł 27.— do zł 31.20
Groszek	od zł 23.10 do zł 27.—
Gryzik	po zł 23.10
Drobny (0—70 m/m)	po zł 24.10
Drobny (0—35 m/m Rätter klein)	po zł 20.40
Pospółka	od zł 28.70 do zł 30.60
Miał	po zł 13.40

za tonę loco wagon kopalnia górnośląska.

Związek Kopalń Górnośląskich „Robur“ zastrzega sobie dostawę węgla z dowolnej swojej związkowej kopalni. Kopalnia dolicza 10 gr. od 1 tonny tytułem kosztów admin.

KOKS

Emma i Wolfgang — gruby, kostka I. i orzech I. po zł 46.80
za tonę loco wagon Koksownia.

Bank Związku Zaw. Roln.

Bank Związku Zawod. Rolników

Spół. kred. - handl. z ogr. odp. w Stanisławowie

ma do sprzedania blachę
żelazną cynkowaną

0.50 m/m grubości o wymiarze arkuszy
711 × 1422 m/m, pakowaną w snopki
wagi 80 kg. po 20 arkuszy w snopku

BLACHA z NAJLEPSZEGO
GATUNKU z CYNKOWNI
WARSZAWSKIEJ

znajduje się na składzie w Stanisławowie
O cenie i warunkach sprzedaży można
się dowiedzieć

w Banku Związku Zawodowych
Rolników w Stanisławowie

Plac TrynitarSKI

Telefon 211.

Bank Związku Zawodowych Rolników

w Stanisławowie, plac TrynitarSKI
Budynek Starosądowy. — Telefon 211.

przyjmuje zamówienia
całowagonowe na

WĘGIEL KAMIENNY

z Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla
po cenach konkurencyjnych

uchwalonych na ogólnopolskiej konwencji węglowej
z ważnością od 16. września 1928 aż do odwołania

Węgiel kostka I wielkość ziarna	80—120 mm.	zł 31.10
" " II. " "	40—80 " "	" 31.10
" gruby " "	przeszło 120 " "	" 29.60
" orzech I. " "	25—40 " "	" 26.50
" " II. groszkowy w. ziarn.	15—25 " "	" 21.60
" miał z grysikiem	0—15 " "	" 9.10

za 1 tonnę loco wagon kopalnia oraz 10 groszy od tonny
tytułem kosztów administracyjnych.

**BANK ZWIĄZKU
ZAWODOW. ROLNIKÓW.**

Bank Związku Zaw. Rolników

STANISŁAWÓW

PLAC TRYNITARSKI. — TELEFON 211.

Adres tel. Zeter, Stanisławów.

Sprzedaje wagonowo

Grys pszenny i żytni
Makuchy słonecznikowe
i Iniane

ryż i kaszę jęczmienną BKZZR.

Oferty składać odwrotnie wobec
zmieniających się cen na rynku.

**BANK ZWIĄZKU
ZAWODOW. ROLNIKÓW.**

Zabezpieczenie mienia i życia Obywateli!

Krzewienie idei pomocy dla bliźnich, współdziałanie
w walce z chorobami zakaźnymi i epidemiami, do-
raźna pomoc w razie klęsk żywiołowych, **propagowanie**
tegoż to zadanie czasopisma:

„Walka z pożarem“

adres

Lwów, ul. Piekarska 26. — Tel. 14-84.

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

w TŁUMACZU

dostosowała statut do rozporządzenia Prezydenta Rze-
czypospolitej Polskiej z 13. kwietnia 1927 Dz. U. R. P.
Nr. 38, poz. 339, oraz rozporządzenia wykonawczego
Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia
28. marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 424, a na pod-
stawie § 1 tego statutu zatwierdzonego decyzją Woje-
wództwa w Stanisławowie z dnia 12. września 1928 r.
L. S. A. 8881/4 ex 1928, firma Kasy obecnie nosi nazwę

„Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Tłumacz w Tłumaczu“.

P. K. O.

UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

tanie, wybitnie korzystne, bez badania lekarskiego

Zgłoszenia przyjmuje

Agencja General. Ubezpieczeń Pocztovej Kasy Oszczędności
Stanisławów — Plac TrynitarSKI Nr. 1.

Redakcja i administracja: Stanisławów, Plac TrynitarSKI 1. — Telefon 211.

Prenumerata roczna wynosi 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 75 gr., miesięczna 1 zł. — Konto P. K. O. 408-250.

Ceny ogłoszeń: cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 str. 55 zł., 1/8 str. 30 zł., 1/16 str. 17 zł. 50 gr. W jednym tylko wydaniu (polskiem lub ukraińskim) połowa. — Ogłoszenia w tekście o 50% drożej.

Za Komitet Redakcyjny i Wydawniczy: **Poseł Walerjan Niedźwiecki.** — Kierownik redakcji i Redaktor odpow.: **Adolf Bog. Dostal.**
Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.